

Tadeusz Wołoszyn

Etos katolików polskich w świetle działań uznanych za ważne w okresie lat 1973-1981

Collectanea Theologica 59/1, 153-165

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. TADEUSZ WOŁOSZYN SJ, WARSZAWA

ETOS KATOLIKÓW POLSKICH W ŚWIETLE DZIAŁAŃ UZNANYCH ZA WAŻNE W OKRESIE LAT 1973—1981

Artykuł ten jest kontynuacją poprzedniego pt. *Indywidualne działania katolików polskich w okresie przemian społecznych 1973—1981—1982*, opublikowanego w *Collectanea Theologica* 57/1987/z. 4, 163—174. Pokazano w nim różnicę między latami '73, '81 i '82. Obecnie pokażemy ogólny wzrost „duchowy” Polaków '81 w porównaniu z r. '73.

Pobieżne nawet obserwacje życia wskazują na trafność znanej formuły: *Agere sequitur esse*. Faktycznie pomiędzy działaniem człowieka a nim samym zachodzi ścisły związek. Na podstawie tego, co człowiek czyni, czym się zajmuje, można wnioskować, kim on jest, do czego zmierza, czego nade wszystko poszukuje, to znaczy jaki jest jego etos, a tym samym jaki jest etos społeczeństwa. Przez etos będą rozumiał działania podejmowane przez poszczególne osoby określonej zbiorowości katolików oraz ich sposób myślenia związane z tymi działaniami. Tak pojmowany etos bywa w skrócie określany „stylem życia” lub dominującą cechą systemu kulturowego danego społeczeństwa¹.

W naszym przypadku dla zbadania etosu zbiorowości tak zwanych „niedzielnych katolików”, to znaczy będących na Mszy św. w niedzielę, posłużono się metodą ważnych działań życiowych, ostatnio przez nich podjętych, to znaczy w ciągu roku licząc od terminu wypełniania ankiet. Ankiety wypełniano w 1973 i 1982 r. Założono, że takie działania rzeczywiście występują w ich życiu i nadają mu określony kształt, a niekiedy rozstrzygają o jego całościowym profilu. Zgodnie z ogólnym schematem stosunków ludzkich: osoba—rzecz, oraz osoba—osoba², podzielono je na te, które dotyczyły świata rzeczy, oraz na te, które dotyczyły osób, by zorientować się, co dla ówczesnych Polaków było ważniejsze: sprawy materialne czy osobowe, „mieć” czy „być”, nad czym się przede wszystkim zastanawiali i w czym upatrywali główne kryterium dobra własnego i wspólnego?

Postawione wyżej pytania posiadają swoją wymowę moralną. Wiadomo, że gdy społeczeństwo nadmiernie koncentruje swą uwagę na sprawach materialnych i zamyka się głównie w kręgu świata rzeczy, wówczas nieuchronnie zmierza do praktycznej materializacji swego życia, do uznania prymatu rzeczy nad osobą, do utraty umiejętności dostrzegania człowieka przed rzeczami, to znaczy do cywilizacji materialistycznej. Cywilizacja ta prowadzi do degradacji osobowej natury człowieka i do tego, że przegrywa on — jak to przypominał nam Jan Paweł II — własne człowieczeństwo, własne sumienie, własną godność, a nawet perspektywę życia wiecznego³. Natomiast gdy społeczeństwo koncentruje się przede wszystkim na sprawach osobowych, wtedy uznaje, że człowiek jest nade wszystko osobą, uzyskuje umiejętność dostrzegania człowieka przed rzeczami, realizuje zasadę prymatu osoby nad rzeczami. Wszystko to stwarza dogodne warunki dla rozwoju kultury.

Zatem tak dobrany przez nas przedmiot i kierunek badań wydaje się głównie mówić o tworzeniu się etosu społecznego, o pewnej tendencji do tworzenia określonej hierarchii wartości istotnej dla uładzenia elementów

¹ M. Ossowska, *Socjologia moralności*, Warszawa 1963, 12—14.

² M. A. Krąpiec OP, *Religia i nauka*, Znak 19 (1967) 861—887.

³ Jan Paweł II, *Przemówienie do młodzieży na Westerplatte*, 12 czerwca 1987 r.

kultury ludzkiej, służącej rozwojowi jednostki i społeczeństwa lub też do ich degradacji.

Ponieważ autorowi zależy na pokazaniu związków istniejących między sferą zjawisk ogólnospołecznych a rozwojem etosu społecznego badanych przez nas Polaków '73 i '81, ich sposobu myślenia i postępowania, stąd bierze się potrzeba choćby krótkiej charakterystyki tych okresów i zachodzących wówczas przeobrażeń. Zaczniemy od charakterystyki 1973 r.

Wiadomo, że era rządów Władysława Gomułki zakończyła się tragedią Grudnia 1970 r. Na jego miejsce przyszedł Edward Gierek, który — zdaniem prof. Zbigniewa Landaua — „rozpoczął działalność w sposób zbliżony do swego poprzednika. Nastawił się przede wszystkim na pozyskanie społeczeństwa, poważnie już zrażonego do powtarzających się błędów w systemie rządzenia krajem”⁴. Skrytykował politykę swego poprzednika. Następnie „proklamował zerwanie z forsowaniem rozwoju gospodarczego kosztem bieżących potrzeb ludności. Obiecywał odczuwalny i szybki wzrost stopy życiowej. /.../ Zapewniał reformę gospodarki”⁵. Zapowiedział uprzywilejowanie w zakresie zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe dobra konsumpcyjne⁶. „Starał się o pozyskanie wyższego aparatu partyjnego i rządowego. Wprowadził różne przywileje dla członków swej ekipy i dla ich rodzin. Tworząc wizję społeczeństwa konsumpcyjnego, zasadniczo różną od wizji swego poprzednika — sam dał się urzec tej wizji, co przejawiało się w budowie willi, ich bogatym wyposażeniu itd. Brak hamulców ze strony Gierka spowodował, że i niektórzy inni funkcjonariusze partyjni i rządowi uważali się za uprawnionych do pójsia jego śladem. Była to forma korumpowania ludzi w celu uzyskania ich powolności i wierności”⁷.

Pierwsze trzy lata rządów okazały się pomyślne ze względu na wysokie plony w rolnictwie, spore rezerwy dewizowe zużyte na import artykułów konsumpcyjnych oraz koniunktura światowa, ułatwiająca otrzymywanie kredytów w krajach kapitalistycznych⁸. „Splot tych warunków kierownictwo potraktowało nie jako pomyślny i szczęśliwy przypadek, ale jako wynik właściwego wyboru kierunku polityki gospodarczej”⁹. Następnie wszczęto nazbyt forsowną politykę uprzemysłowienia i rozwoju kraju, co w języku propagandy sukcesu określano jako budowę „drugiej Polski”¹⁰. Dokonywano tego przede wszystkim w wyniku zaciągania kredytów na inwestycje¹¹. Próby utrzymania wysokiego tempa rozwoju gospodarczego oraz wzrostu stopy życiowej zakończyły się fiaskiem. Już od 1974 r. zaczynało się życie na kredyt. Wkrótce doszło do załamania życia gospodarczego i narastającego niezadowolenia społecznego. Gierkowska wizja społeczeństwa konsumpcyjnego definitywnie zakończyła się wielkim protestem robotniczym w sierpniu 1980 r. Jego rezultatem było podpisanie umów społecznych pomiędzy rządem a strajkującymi w Gdańsku, w Szczecinie, a w końcu w Jastrzębiu.

Rok 1981 był okresem narastających konfliktów pomiędzy władzą a społeczeństwem. Społeczeństwo chciało wiele i szybko osiągnąć. Natomiast władza nie chciała, by demokratyzacja przeradzała się w anarchię, oraz nie miała rezerw gospodarczych, by zaspokoić żądania.

W prezentowanym tekście, porównując wyniki swych badań „niedzielnym katolikom” lat 1973 i 1981, autor najpierw skoncentrował się na próbie syntetycznego opisu zmiany w zakresie przedmiotu działania respondentów,

⁴ Zbigniew Landau, *Etapy rozwoju Polski Ludowej*, Przegląd Historyczny 78 (1987) 240.

⁵ *Tamże*, 241.

⁶ *Tamże*.

⁷ *Tamże*, 242

⁸ *Tamże*.

⁹ *Tamże*.

¹⁰ *Tamże*, 243.

¹¹ *Tamże*.

jego motywów zasadniczych i celowościowych, oraz kształtowania wspomnianych motywów w zależności od przedmiotu działania. W drugiej zaś części artykułu scharakteryzował zmiany w zakresie zainteresowań ówczesnych Polaków w oparciu o ich wypowiedzi, które mają cechy autentycznej i żywej dokumentacji społecznej. Respondenci ujawniają własnym językiem swoje zdarzenia i sytuacje oraz pozwalają nam śledzić zachodzące wówczas zmiany.

1. Zmiana etosu społecznego Polaków '73—'81

Zacznijmy od omówienia zmian etosu w zakresie przedmiotu działania.

Zmiana przedmiotu działania Polaków '73—'81

Zapytajmy nad czym przede wszystkim zastanawiali się Polacy '73 i '81, czym przeważnie się interesowali i czym żyli, co było dla nich ważniejsze: sprawy materialne czy osobowe?

Tab. 1. Zmiana przedmiotu działania jako charakterystyka tendencji do zmiany hierarchii wartości w latach 1973—1981

Przedmiot działania N = 100%	Rok	
	1973	1981
		288
	w odsetkach	
— materialny	29	21
— osobowy	71	79
w tym tyczący:		
— własnej osoby	28	14
— innej osoby	43	65
Ogółem	100	100

Niezależnie od zmian w czasie badania katolicy preferowali problemy osobowe zwłaszcza dotyczące innych osób. Jednakże w tym zakresie dokonały się pewne zmiany w Polsce na początku lat 80-tych w porównaniu z początkiem lat 70-tych. I tak Polacy '73 byli bardziej zainteresowani sprawami materialnymi niż Polacy '81, co — jak można sądzić — wiązało się z pewnym ożywieniem ówczesnej gospodarki oraz Gierkowską wizją społeczeństwa konsumpcyjnego. Rok 1981 przyniósł wzrost zainteresowania sprawami osobowymi. Fakt ten łączył się z logiką wydarzeń początku lat 80-tych, to znaczy z otwarciem na innych ludzi, głównie pod wpływem legalnego istnienia i działania NSZZ Solidarność. Ponadto na plus społeczeństwa początku lat 80-tych trzeba odnotować fakt, że zainteresowanie własną osobą znalazło się wówczas na drugim planie i zmalało dwukrotnie w porównaniu z 1973 r. Zainteresowanie zaś innymi osobami wzrosło o 22^o/6 z racji wyżej wymienionych.

Zmiana motywów działania Polaków '73—'81

Przejdziemy do drugiego zagadnienia. Jest nim zmiana motywów działania Polaków '73 i '81. Podziału tych motywów dokonano w oparciu o różniczenie motywacji zasadniczych i celowościowych, wprowadzone do nauki przez Leona Petrażyckiego¹², a stosowane w badaniach empirycznych przez

¹² L. Petrażycki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1959, t. I, 24nn.

A. Podgóreckiego¹³ oraz innych socjologów¹⁴. Motywacja zasadnicza to bezpośrednio, mniej lub bardziej automatyczne czy też bezrefleksyjne odwoływanie się do norm postępowania, wzorów, ideałów moralnych jako niezmiennych, danych raz na zawsze, nie podlegających dyskusji, od których nie ma odwołania ani uchylania się. Pryncypialność jest charakterystyczna dla społeczeństw stabilnych. Motywacja zaś celowościowa to odwoływanie się do racji. Polega ona na ważeniu argumentów po to, by dokonać wyboru najbardziej racjonalnego i korzystnego wariantu zachowania¹⁵.

W punkcie tym chodzi nam o ukazanie kształtowania się pryncypialnej i pragmatycznej orientacji etycznej w zależności od zmieniającej się sytuacji ogólnospołecznej.

Tab. 2. Zmiana liczebności motywów zasadniczych i celowościowych w działaniach podjętych w latach 1973—1981

Motywy N=100%	Rok	
	1973 288	1981 210
	w odsetkach	
— celowościowe	56	40
— zasadnicze	33	48
Razem	89	88

Uwaga: Suma motywów nie wynosi 100%, ponieważ nie wszystkie działania były umotywowane.

W 1973 r., a więc w okresie pewnego ożywienia gospodarczego i związanego z nim konsumeryzmu, przeważały motywy celowościowe kosztem motywów zasadniczych. Oznacza to, że konsumeryzm przyczyniał się do upowszechniania i umocnienia pragmatycznej orientacji etycznej w społeczeństwie, prowadzącej prawie z reguły do utylitarnego traktowania wszystkich dziedzin życia, czyli do kierowania się zasadą: „Co mi to daje?”. Zmiany te zachodziły kosztem tak zwanej pryncypialnej orientacji etycznej.

W 1981 r., to znaczy w okresie legalnego istnienia i działania NSZZ Solidarność, nastąpiło przesunięcie od motywów celowościowych do motywów zasadniczych, czyli od etyki o orientacji pryncypialnej do etyki o orientacji

¹³ A. Podgórecki i inni, *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo*, Warszawa 1969, 66—73; tenże, *Pojęcie etyczne i życie społeczne*. Etyka globalna, *Więź* 20 (1976) nr 9, 3—12.

¹⁴ T. Wołoszyn SJ, *Decyzje uznane za ważne przez katolików uczęszczających na niedzielną Mszę św.*, Warszawa 1976, maszynopis pracy doktorskiej w Archiwum ATK; tenże, *Ważne decyzje „niedzielných katolików”*, *Studia Theologica Varsaviensia* 19/1981/nr 2, 7—27; tegoż autora nieopublikowane wyniki badań przeprowadzonych w czerwcu 1982 r., J. Mariański, *Postawy moralno-społeczne młodzieży płockiej*, Płock 1984, 44—65.

¹⁵ A. Podgórecki i inni, *dz. cyt.*, 53. Dopowiedzmy tu za M. Weberem, że racjonalność to dobieranie najbardziej właściwych środków prowadzących do określonego celu. Do takiego sposobu poznania i wydawania ocen przywiązywał on wielką wagę. Twierdził, że racjonalność przybiera na znaczeniu we współczesnym społeczeństwie industrialnym (por. R. Robertson, *Założenia teoretyczno-metodologiczne*, w: *Socjologia religii. Wybór tekstów*, wyboru dokonał i opracował Franciszek Adamski, Kraków 1984, 41; oraz M. Weber, *General Economic History*, Collier — Macmillan 1961, 207).

pragmatycznej. Może to oznaczać, że społeczeństwo początku lat 80-tych stało się społeczeństwem pryncypialnym. Fakt ten mógł utrudniać porozumienie pomiędzy społeczeństwem a władzą i odwrotnie: pomiędzy władzą a społeczeństwem.

Zmiana motywów zasadniczych i celowościowych
w zależności od przedmiotu działania

Przedmiot działania ma więcej cech zmiennej niezależnej niż motywy działania. Powstaje pytanie, czy i na ile przedmiot działania wpłynął na wybór motywów zasadniczych lub celowościowych towarzyszących podejmowanym działaniom.

Tab. 3. Przedmiot działania a motywy zasadnicze i celowościowe
w latach 1973—1981

Motywy N=100%	Przedmiot działania			
	materiałny		osobowy	
	.73	.81	.73	.81
	85	44	203	166
	w odsetkach			
— celowościowe	80	45	47	39
— zasadnicze	17	16	40	57
Ogółem	97	61	87	96

Uwaga: Suma motywów nie wynosi 100%, ponieważ nie wszystkie działania były umotywowane.

Ogólnie rzecz biorąc, niezależnie od przedmiotu i czasu podejmowanych działań w społeczeństwie polskim — jak wolno przypuszczać — przeważało myślenie pragmatyczne i tendencja do racjonalnego traktowania wszystkich dziedzin życia w znaczeniu dróg lub środków prowadzących do celu.

Sprawy materialne niezależnie od zmian w czasie zazwyczaj wiązano z motywami celowościowymi. Może to oznaczać, że w stosunku człowieka do świata materialnego dominuje kalkulacja, pragmatyzm, natomiast mniejsze znaczenie mają tu apele moralne i ideowe.

W 1981 r., to znaczy w okresie wzmoczonej pryncypialności, sprawy materialne znacznie rzadziej wiązano z motywami celowościowymi w porównaniu z 1973 r. Nastąpił wówczas znaczny spadek pragmatyzmu w podejściu do spraw materialnych. Rewindykacje materialne nie były wtedy sprawą tak ważną, jak osiem lat wcześniej. Natomiast w sprawach dotyczących osoby w 1981 r. w porównaniu z 1973 r. nastąpił spadek motywów zasadniczych, to znaczy pryncypializmu. Stąd można wnioskować, że w dziedzinie życia osobowego i międzyludzkiego większe znaczenie mogą mieć apele moralne i ideowe niż kalkulacja, pragmatyzm.

2. Przykłady

Przejdźmy do zilustrowania uzyskanych wyników w oparciu o opisane przez respondentów ważne działania życiowe.

Zainteresowania Polaków '73 dotyczące spraw materialnych i osobowych (tab. 1)

Sprawy materialne dotyczyły wówczas budowy domu jednorodzinnego, kupna samochodu, telewizora kolorowego, pralki, lodówki, szukania wygodniejszej, lepiej płatnej i mniej odpowiedzialnej pracy, rozrywki, turystyki itp. Wydaje się, iż przytoczone wyżej hasła były wyrazem czy też odbiciem Gierkowskiej polityki społeczeństwa konsumpcyjnego.

„Decyzja moja dotyczy kupna mieszkania, które dotąd posiadałem jako lokatorskie. Motywy za: chęć posiadania własnego mieszkania, wygodna, większe zabezpieczenie na przyszłość. Z drugiej strony liczyłem się z pieniędzmi. Jednakże fakt ten nie zmienił mojej decyzji, która zapadła dwa miesiące temu, licząc od wypełnienia ankiety. Namyślałem się siedem tygodni. Radziłem żony oraz członków najbliższej rodziny. Osoby te opowiadały się za moją decyzją. Wykonanie decyzji nastąpiło i nie żałuję tego” (mężczyzna, 35—49 lat, 1973 r.).

„Przyjąłem stanowisko kierownicze, które zaproponowano mi w przedsiębiorstwie. Namysł trwał niedługo, bo zaledwie trzy dni. Radziłem się żony oraz osób zaufanych. Motyw za: wyższa płaca, lepsze warunki pracy. Motywów przeciw nie było. Było to rok temu. Decyzji tej nie żałuję” (mężczyzna, 25—34 lat, 1973 r.).

„Przedmiotem mojej ważnej decyzji życiowej ostatnio podjętej była sprawa wycieczki dwutygodniowej do Związku Radzieckiego. Impreza zachęcająca. W perspektywie miałem do zwiedzenia Płw. Krymu oraz parodniowy pobyt nad Morzem Czarnym. Ponadto z ową wycieczką wiązały się niskie koszty podróży. Motyw przeciw: pragnienie spędzenia urlopu razem z rodziną, na który czekałem cały rok; ta rozłąka mnie przerażała. Radziłam się męża i pojechałam na wycieczkę. Pomogły mi w tym moje dzieci i najbliższe koleżanki” (kobieta, 50 i więcej lat, 1973 r.).

Problemy osobowe związane były z własną osobą i inną w rodzinie lub spoza rodziny oraz Boga. Działania te wskazują na fakt, iż człowiek jest nade wszystko osobą. Omówimy je kolejno.

Cechy charakteru oraz postawy moralne były wymieniane rzadko w porównaniu z wykształceniem, to znaczy wyborem szkoły, kierunkiem studiów, samą nauką, jej kontynuacją lub rezygnacją z niej, studiami zaocznymi, podnoszeniem kwalifikacji.

„Byłem w obojętności szorstki i nierzadko arogancki. Miałem relacje rzeczowe do ludzi, tzn. traktowałem ich według pełnionych przez nich funkcji czy też według zajmowanej przez nich pozycji społecznej. W czasie rekolekcji wielkopostnych sam do tego doszedłem, gdyż rekolekcjonista nie zwrócił na to uwagi. Zrozumiałem, że z tym nie tylko mnie samemu jest źle, a przede wszystkim innym stwarzam «piekło na ziemi», że poziom stosunków międzyludzkich jest na bardzo niskim pułapie. Od pół roku pracuję nad tym, by zmienić się. Postanowienie moje realizuję stopniowo. Podjęte zadanie jest bardzo trudne, ale nie żałuję mojej decyzji” (mężczyzna, 25—34 lat, 1973 r.).

„Podjąłem studia zaoczne ze względu na doskonalenie zawodowe. Innym motywem był postęp techniczny. Osobiście odczuwałem jakiś ogromny opór i niechęć do powracania do nauki. Chcąc jednak dotrzymać kroku moim kolegom w pracy, musiałem podjąć studia zaoczne. Radziłem się żony. Wahałem się przez dwa miesiące. Decyzja zapadła rok temu. Nie żałuję tego” (mężczyzna, 35—49 lat, 1973 r.).

Problemy dotyczące osoby w rodzinie

Wśród problemów związanych z inną osobą w rodzinie w 1973 r. znalazły się takie sprawy jak zawarcie związku małżeńskiego, posiadanie potomstwa, wspólnota psychiczna małżonków, wychowanie dzieci, w tym po katolicku, oraz zaspokojenie potrzeb starszego pokolenia.

„Zdecydowałem się na kolejne trzecie dziecko. Radziłem się żony i wielu osób mających więcej niż dwoje dzieci. Namyslałem się przeszło trzy miesiące. Decyzję podjąłem rok temu. Motywy za: chęć «posiadania» następnego dziecka, pragnienie żony. Motywy przeciw: stan zdrowotny żony, trudności związane z utrzymaniem i wychowaniem. Obecnie nie żałuję mojej decyzji” (mężczyzna, 25—34 lat, 1973 r.).

„Miałam zamiar odejść od męża, ale z uwagi na dziecko zdecydowałam się na pozostanie z mężem, chociaż mnie już z nim nic nie łączyło: ani zapartywania religijne, ani polityczne, ani uczucie. Racje te postawiłam na drugim miejscu. W podjęciu tej decyzji bardzo mi pomogła rozmowa z moją matką. Wiem, że małżeństwo nasze jest małżeństwem *pro forma*, ale chciałam dziecku stworzyć rodzinę, tzn. żeby miało matkę i ojca. Decyzja ta zapadła prawie rok temu. Nie wycofam jej” (kobieta, 35—49 lat, 1973 r.).

„Matka będąca na rencie inwalidzkiej mieszkała razem ze mną, z moją żoną i dziećmi. Otrzymując nowe mieszkanie musiałem podjąć trudną decyzję, czy pozostawić matkę w swoim mieszkaniu, czy zabrać ją ze sobą, czy też dążyć do tego, aby zamieszkała u zamężnej córki, posiadającej nowe mieszkanie. Motyw za: trudno byłoby jej prowadzić gospodarstwo domowe, gdy została sama; w domu siostry mojej czułaby się obco, gdyż ze szwagrem nigdy nie mieszkała, i trudno byłoby się jej przyzwyczaić do nowych warunków. Motyw przeciw: nie najlepsze stosunki matki z moją żoną. Poradziłem się żony i po wyjaśnieniu pewnych spraw wziąłem matkę do siebie. Tego, że matka mieszka z nami nie żałuję. Było to pół roku temu” (mężczyzna, 35—49 lat, 1973 r.).

Problemy dotyczące innej osoby spoza rodziny w 1973 r. występowały raczej rzadko. Ograniczały się one do grupy koleżeńskiej, sympatii, przyjaciół i znajomych. Zabrakło tutaj spraw związanych z narodem, państwem i innymi instytucjami lub organizacjami społecznymi. Być może fakt ten jest symptomem braku autentycznych grup społecznych, do których ówczesni Polacy chcieliby należeć.

„Moja decyzja dotyczyła chodzenia z chłopcem. Zaczynając się z nim spotykać dobrze wiedziałam, że ma on drugą dziewczynę z innej miejscowości, z którą korespondował, lecz w ukryciu przede mną. Zdawałam sobie sprawę z tego, że któraś z nas musi ustąpić. I tak się stało. Było to miesiąc temu. Powiedziałam mu wszystko i rozstaliśmy się. Wtedy właśnie odczułam, że na tym chłopcu zaczęło mi zależeć, ale nic już zmienić nie mogłam. Tylko częściowo żałuję tego kroku. W ten sposób nauczyłam się dużo. Gdy spodobał mi się następny chłopiec, lecz miał już inną dziewczynę, z miejsca mu sprawę wyjaśniłam, że nie lubię sytuacji dwuznacznej” (kobieta 18—24 lat, 1973 r.).

Problemy dotyczące Boga

Na ogół pomyślna sytuacja materialna w kraju na początku lat 70-tych przyczyniała się do tego, że zainteresowanie religią nie wykraczało poza praktyki religijne, katechizację, duszpasterstwo akademickie oraz pielgrzymki. Tych właśnie spraw dotyczyły podjęte wówczas ważne działania życiowe dotyczące religii. Zabrakło zagadnień światopoglądowych.

„Przez osiemnaście lat życia w małżeństwie tylko trzy razy odbywałam spowiedź. Dzieci natomiast chodziły i chodzą do spowiedzi co pierwszy piątek. Ukrywanie się i rozterki duchowe oraz wreszcie surowy sąd córki, że nie widzi u mnie praktyk religijnych, pomimo częstych uwag z mojej strony na temat małej u niej żarliwości w wypełnianiu praktyk religijnych. Był to dla mnie wstrząs. Postanowiłam unormować swoje życie religijne. Było to tydzień temu. Tak dłużej być nie może — pomyślałam. Razem z dziećmi w pierwszy piątek poszłam do spowiedzi. Nie żałuję tej decyzji” (kobieta, 35—49 lat, 1973 r.).

„Wczoraj musiałam podjąć ważną decyzję: czy iść na religię, czy iść do

koleżanki, by pisać referat z języka polskiego. Zastanawiałam się przez dwie godziny. Radziłam się koleżanki, do której miałam pójść. Ona jest ateistką. Mówi, że nie wierzy w Boga. Pomimo tej ogromnej różnicy, jaka nas dzieli, bardzo jesteśmy zaprzyjaźnione i zgadzamy się w życiu codziennym. Ona właśnie doradziła mi, żebym opuściła tę jedną katechezę, ponieważ ważniejsze są lekcje w szkole. Poszłam za jej radą. Napisałam referat, który uratował mnie od dwójki na okres. Nie żałuję tej decyzji" (kobieta, 18—24 lat, 1973 r.).

„Moja ważna decyzja dotyczyła pielgrzymki na Jasną Górę. Bałam się, że nie dojdę, gdyż trwa ona aż dziewięć dni. Nikogo się nie radziłam. Namyślałam się trzy dni. Było to rok temu. Doszłam do celu i jestem szczęśliwa" (kobieta, 18—24 lat, 1973 r.).

Zainteresowania Polaków '81 (tab. 1)

Zgodnie z logiką przeobrażeń zachodzących w Polsce na początku lat 80-tych zainteresowanie naszych respondentów skoncentrowało się na osobie, w tym głównie na innej osobie. Zmalało zainteresowanie sprawami materialnymi. Przesunięcia te znalazły swe odbicie w podjętych i opisanych indywidualnych działaniach życiowych. Zaczniemy od działań dotyczących spraw materialnych.

Problemy spraw materialnych

Pomimo pogorszających się wówczas warunków materialnych społeczeństwa, wśród podjętych i opisanych indywidualnych ważnych działań życiowych — w przeciwieństwie do 1973 r. — zabrakło tych, które mówiłyby o szukaniu wygodniejszej, lepiej płatnej i mniej odpowiedzialnej pracy. Nie było też mowy o takich sprawach, jak kupno samochodu, mieszkania, o jego specjalnym wyposażeniu, o turystyce itp. W podjętych działaniach zwracano uwagę na przedsiębiorczość, oszczędność, gospodarność, sprawiedliwość społeczną, usługi bezpłatne.

„Działanie moje dotyczyło rezygnacji z zajmowania dwu dużych pokoi na rzecz rodziny wielodzietnej. Motywy za: śmierć żony, poczucie sprawiedliwości społecznej. Wymieniłem te pokoje na mały pokój z kuchenką. Sam znalazłem rodzinę wielodzietną i zaproponowałem jej wymianę. Załatwiłem sprawę w odpowiednim biurze. Było to rok temu. Działalem spontanicznie. Nie żałuję mojej decyzji. Nie radziłem się nikogo oprócz własnego sumienia" (mężczyzna, od 50 lat wzwyz, 1981 r.).

„Obecnie w Polsce niektórzy praktykują nadmiernie rekompensaty za usługi. Ja z tym oszustwem nie mogę się pogodzić. Dlatego proponuję wielu ludziom potrzebującym bezinteresowne usługi lub po niższej cenie. Bezinteresowne usługi proponuję tym, których nie stać na opłacenie. Decyzję podjąłem prawie rok temu. Motywy za: własne sumienie, perspektywa życia wiecznego. Motywów przeciw nie było. Podjąłem moją akcję po bardzo krótkim namyśle. Nikogo się nie radziłem. Nie żałuję tej decyzji" (mężczyzna, 35—49 lat, 1981 r.).

„Prawie rok temu założyłem warsztat rzemieślniczy. Motywy za: sprzyjające warunki powstałe w związku z działalnością NSZZ Solidarność, gospodarność, pokonywanie trudności gospodarczych w kraju. Motywy przeciw: obawa przed władzą, braki surowcowe. Namyślałem się przez dwa tygodnie. Obecnie nie żałuję tego kroku" (mężczyzna, 35—49 lat, 1981 r.).

Problemy osobowe

Polaków '81 charakteryzowało większe otwarcie na drugiego człowieka, co znalazło swe odbicie również w opisanych przez nich działaniach. Działania te dotyczyły własnej osoby, a zwłaszcza innej w rodzinie i spoza rodziny, oraz stosunku do Boga.

Problemy dotyczące własnej osoby:

„Zapisałam się na studia z dziedziny kultury polskiej na Uniwersytet Warszawski. Motywy za: jestem z pochodzenia Polką; lubię ten kraj, naród polski i jego historię; posiadają one własne i niepowtarzalne piętno. Motywy przeciw: wiek (mam 27 lat), obawa przed nowym i nieznanym środowiskiem, rozłąka z rodziną. Radziłam się koleżanki z NSZZ Solidarność. Było to ponad pół roku temu. Namyslałam się przez trzy tygodnie. Nie żałuję tej decyzji” (kobieta, 25—34 lat, 1981 r.).

„Rzuciłem palenie papierosów i picie wódki. Była to kwestia o podstawowym znaczeniu dla mnie i rodziny. Już parę razy próbowałem się od tych przyzwyczajeń uwolnić. Niestety, przegrywałem. Czynniki sprzyjające to pojawienie się NSZZ Solidarność i jej działalność. Ludzie, którzy chcą bronić wyższych wartości, muszą zdobyć się na wyrzeczenia. Decyzja moja była skuteczna. Podjąłem ją około rok temu. Nikogo się nie radziłem. Motywy za: dobro własne, rodziny i społeczne. Motywów przeciw nie było. Nie cofnę mojego postanowienia” (mężczyzna, 25—34 lat, 1981 r.).

Problemy dotyczące innej osoby/w rodzinie:

Choć w 1981 r. wystąpił ten sam zestaw problemów dotyczących rodziny co w 1973 r., to jednak noszą one na sobie piętno typowe dla przemian danego okresu. Problemy te wiązały się z zawarciem związku małżeńskiego, z posiadaniem potomstwa, ze wspólnotą psychiczną małżonków, z wychowaniem dzieci, w tym po katolicku, oraz z zaspokojeniem potrzeb starszego pokolenia.

„Działanie moje dotyczyło rodziny. Po rocznym pobycie za granicą wróciłam do domu do rodziny. Było to rok temu. Namyslałam się przez dwa miesiące. Nie miałam się kogo poradzić. Motywy za: dobro dzieci, ogromne napięcia społeczne w kraju, nadzieja na lepszą przyszłość. Motywy przeciw: wygodna, obawa przed negatywną reakcją władz na powstanie i działalność NSZZ Solidarność. Odczuwam chęć cofnięcia decyzji” (kobieta, 35—49 lat, 1981 r.).

„Prawie rok temu pomogłam matce w uzyskaniu rozwodu. Działalam spontanicznie. Nikogo się nie radziłam. Motywy za: ojciec alkoholik, matka z jego powodu na pewien czas znalazła się w szpitalu psychiatrycznym; miała maksymalnie rozszarpane nerwy; czyniła wszystko, by ojca uratować; jej zmagania trwały kilka lat; przegrała. Motywy przeciw: działanie przeciw własnemu ojcu, pewien niesmak, zdrada. Czasem odczuwam chęć cofnięcia tego, co zaszło” (kobieta, 18—24 lat, 1981 r.).

„Zapisałem się do NSZZ Solidarność. Było to prawie rok temu. Zastanawiałem się około dwóch tygodni. Byłem ostrożny. Chciałem zobaczyć, kto będzie kierował tym związkiem w moim zakładzie pracy, czy to będą ludzie uczciwi, dbający o innych, o dobro wspólne; czy też ludzie popierający kierownictwo zakładu w zamian — jak dotąd bywało — za talon na samochód, premie, nagrody, wyróżnienia. Motyw ostateczny: wybór uczciwych ludzi na stanowiska kierownicze w związku. Oczywiście, że radziłem się kolegów, rodziny. Nie żałuję tego kroku” (mężczyzna, 25—34 lat, 1981 r.).

„Podjąłem się kierowania komórką organizacyjną w mojej instytucji, tzn. kierowaniem laboratorium parosobowym. Uczyniłem to na prośbę mego zwierzchnika-profesora, kolegi z gimnazjum. Człowiek ten darzył mnie zaufaniem. Wierzył w moją fachowość. Fakt ten miał miejsce prawie rok temu. Niestety, pewnego dnia zaproponował mi, bym donosił mu o tym, co się dzieje w instytucji, jakie panują nastroje. Zmieniłem pracę, by ratować własne sumienie. Nikogo się nie radziłem. Działalem spontanicznie. Nie odczuwam chęci cofnięcia mojej decyzji” (mężczyzna, 50 lat wżwyż, 1981 r.).

„Przed rokiem postanowiłam podjąć walkę ze złem, zwłaszcza w miejscu pracy. Nie mogę pogodzić się z zakłamaniami, niesprawiedliwością. Nikogo się nie radziłam. Motywy za: przytoczyłam wyżej, a oprócz tego wychowanie

wyniesione z domu rodzinnego, gdzie uczono mnie być człowiekiem skromnym i uczciwym. Racji przeciw nie było. Sprawa była oczywista i dlatego nie wymagała namysłu. Nie żałuję mojej decyzji” (kobieta, 35—49 lat, 1981 r.).

Problemy dotyczące Boga

Działania dotyczące stosunku człowieka do Boga są głęboko zakorzenione w naturze ludzkiej, głębiej niż kulturowe, oraz bardziej pierwotne i intymne niż wszelki kontakt społeczny. Są to działania *sui generis*, czyli nadrzędne i nieredukowalne do żadnej innej kategorii zjawisk otaczającej nas rzeczywistości. Działania te były bogatsze w 1981 r. niż w 1973 r. Stosunek Polaków '81 do Boga był bardziej ożywiony niż Polaków '73. Tutaj bowiem obok ważnych działań życiowych dotyczących praktyk religijnych, katechizacji, duszpasterstwa akademickiego, pielgrzymek, wystąpiły działania dotyczące ich stosunku do Boga, jego pogłębienia i ożywienia. Pisano o powracaniu do Boga, o pełnieniu funkcji liturgicznych lektora, kantora, ministranta. Była też mowa o wyborze kapłaństwa. Mówiono o czynnym udziale w akcji charytatywnej, o zaangażowaniu przy budowie kościoła.

„Postanowiłem z całą rodziną udać się na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy. Było to rok temu. Namyslałem się parę dni. Radziłem się żony, dorastających dzieci, kolegów z pracy, którzy parokrotnie brali udział w takiej pielgrzymce. Motywy za: ogłoszenie parafialne, chęć odświeżenia życia religijnego, a nie jakieś niskie pobudki polityczne, o które niejednokrotnie pomawiano pielgrzymów. Motyw przeciw: obawa, czy wytrzymamy jej trudy. Nie żałuję tej decyzji. Wiara przeżywana razem z innymi to zupełnie nowe przeżycia religijne. Uroczystości na Jasnej Górze zrobiły na mnie i mojej rodzinie wielkie wrażenie” (mężczyzna, 35—49 lat, 1981 r.).

„Zapisałem się na kursy lektorskie. Było to rok temu. Motyw za: zachęta ze strony księdza, chęć głoszenia Słowa Bożego, pogłębienie wiedzy religijnej. Motywy przeciw: dodatkowe obowiązki i obciążenie, potrzeba godzenia z obowiązkami studenckimi. Namyslałem się dwa dni. Obecnie nie żałuję tego czynu” (mężczyzna, 18—24 lat, 1981 r.).

„Po wielu latach prawie rok temu wróciłem do Boga. Namyslałem się dość długo. Radziłem się Boga i własnego sumienia. Motywy za: kryzys wartości świeckich, ateizm i indyferentyzm religijny mi nie odpowiada. Motyw przeciw: wieloletnie zaniedbania i nawyki. Jednakże pomimo trudności szczęśliwie wróciłem do wiary katolickiej. Jestem z tego zadowolony. Nie żałuję tego kroku” (mężczyzna, 35—49 lat, 1981 r.).

Motywy celowościowe i zasadnicze (tab. 2)

„Miałam do wyboru pracę i mieszkanie w Lublinie. Zapewniono mi jeden pokój o powierzchni 10 m², wspólną kuchnię. W Radomiu zapewniono mi mieszkanie o powierzchni 32 m², tzn. pokój z kuchnią oraz lepsze warunki pracy. Radziłam się męża. Namyslałam się dwa miesiące. Było to miesiąc temu, kiedy wybrałam Radom. Tej decyzji nie żałuję” (kobieta, 35—49 lat, 1973 r., motywacja celowościowa).

„Zdecydowałam się na studia zaoczne. Było to rok temu. Motyw za: chęć studiowania, większe zarobki. Motywy przeciw: obawa, czy pogodzę obowiązki domowe z nauką. Radziłam się męża. Namyslałam się długo, więc argumenty za i przeciw. Nie odczuwam chęci cofnięcia mojej decyzji” (kobieta, 25—35 lat, 1973, motywacja celowościowa).

„Odrzuciłem propozycję na wyższe stanowisko za cenę ukrycia mojej przynależności do NSZZ Solidarność. Było to około roku temu. Działiałem spontanicznie. Radziłem się rodziców i siostry. Motywy za: lojalność wobec NSZZ Solidarność, ratowanie sumienia, własnego przekonania. Motywy przeciw: awans, który nie wpłynął na wybór mojego indywidualnego działania.

Nie odczuwałem i nie odczuwam chęci cofnięcia mojego stanowiska" (mężczyzna, 25—34 lat, 1981 r., motywacja zasadnicza).

„Jako brygadzysta zespołu roboczego postanowiłem zmienić nasz stosunek do pracy. Decyzję tę podjąłem prawie rok temu. Motywy za: konieczność uzdrowienia atmosfery w zakładzie pracy, prawda, sprawiedliwość. Motywy przeciw: obawa przed porażką, przed złymi nawykami. Wciąż nad tym zastanawiam się i konsekwentnie do określonego celu zmierzam. Już dużo się zmieniło" (mężczyzna, 35—49 lat, 1981 r., motywacja zasadnicza).

Podsumowanie

Badanie etosu społecznego wydaje się znacznie trudniejsze niż badanie religijności. Budzi ono wiele zastrzeżeń, świadczą o tym opinie wielu socjologów. Na przykład Maria Ossowska stwierdziła kiedyś z przekąsem, że jedynie w zeznaniach podatkowych zdarza się większy stopień zakłamania odpowiedzi niż w ankietach dotyczących moralności¹⁶. Natomiast Jacek Kurczewski tak się wyraził o badaniach etosu politycznego w latach 70-tych: „Gdy w latach 70-tych socjologowie rejestrowali uspokajające władzę wyniki badań, uczciwie przedstawiali równie uczciwie deklarowane poglądy ludzi, którzy nie wiedzieli jeszcze, że za chwilę przeciw tej władzy masowo wystąpią. Wystąpili ze względu na podstawowe, uznawane przez siebie wartości, takie jak sprawiedliwość, wolność i niepodległość, potrzeba prawdomówności i praktykowania swoich przekonań”¹⁷. Jan Szczepański w ocenie ówczesnych badań dotyczących etosu politycznego posunął się jeszcze dalej. Recenzując książkę Władysława Jachera i Bolesława Reinera (*Kultura polityczna mieszkańców Śląska Opolskiego*, Opole 1980) stwierdził: „Ostatnie miesiące są surowym testem dla nauk społecznych w Polsce, a zwłaszcza dla nauk politycznych. Zestawienie przebiegu i prawidłowości wydarzeń w tych miesiącach z opisami spotykanymi w pracach przedstawicieli tych nauk pozwala ocenić, w jakim stopniu siatka pojęć stosowanych w opisie i wyjaśnieniach była odpowiednia i czy badania dawały podstawę do poprawnych przewidywań”¹⁸. Zdzisław Dąbrowski mówiąc o wynikach dotyczących młodzieży stwierdził: „błędna była diagnoza warszawskich socjologów z 1976 roku, iż młodzież przestaje się interesować sprawami ulepszenia funkcjonowania gospodarki i państwa, że «ucieka» w prywatność, koncentruje się na aktywności w grupach koleżeńskich i los całego kraju ją nie obchodzi”¹⁹. W tym duchu utrzymane były opinie Andrzeja Sicińskiego²⁰, Marii Smoły²¹ oraz

¹⁶ Cytuję za J. Kurczewskim, *Wiara, moralność, prawo*, Przegląd Katolicki 75/1987/nr 41, 1.

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ J. Szczepański, *O kulturze politycznej*, Kultura, 12.04.1981 r.

¹⁹ Z. Dąbrowski, „*Prawdy i nieprawdy*” rzeczywiste i wydumane, Przegląd Katolicki 75/1987/nr 49, 3.

²⁰ *Młodzież i świat jej wartości — rozmowa z doc. dr. hab. Andrzejem Sicińskim*, Życie Warszawy z 24—25 kwietnia 1976 r. Wspomniany autor stwierdził: „Ogólny, może nieco uproszczony obraz byłby chyba taki: najbardziej ocenione są wartości związane ze sferą prywatności: życia rodzinnego i przyjacielskiego, z małymi grupami społecznymi. Idzie tu w znacznej mierze o wartości egoistyczne i egocentryczne. Stosunkowo mniejszy nacisk kładzie młodzież na wartości ogólnospołeczne. /.../. Postawy czynnego stosunku do życia, tzn. życia społecznego, publicznego, nie są w dostatecznym stopniu rozpowszechnione wśród młodzieży. Dość często reprezentowane są postawy, które można by nazwać postawami roszczeniowymi. Co to znaczy? Mówiąc najkrócej: oczekuje się od społeczeństwa, od państwa urzeczywistnienia pewnych postulatów, czy zagwarantowania pewnych przywilejów. Jest to zatem przede wszystkim bierność wyczekiwanie na otrzymanie tego, co się należy”.

²¹ M. Smoła *Ethos młodego pokolenia Polaków*, Odra 16/1976/nr 11, 3—13. Autorka pisała: „W skali masowej młodzież nie wykazuje raczej dąż-

Stefana Nowaka²², dotyczące etosu społecznego młodzieży, niezgodnego z obrazem młodzieży (18—30 lat) początku lat 80-tych.

W naszym przypadku, jak już wspominałem we wstępie, dla badania etosu społecznego zastosowano niekonwencjonalną metodę indywidualnych ważnych działań życiowych, ostatnio podjętych, to znaczy w ciągu roku licząc od daty wypełniania ankiety. Odwoływano się tu do realnych sytuacji życiowych — i to sytuacji życiowych, w które badane osoby były faktycznie wplecione. Działania ich były rezultatem wewnętrznych, indywidualnych „deliberacji” nad różnymi wariantami możliwych rozwiązań. Zatem metoda przez nas zastosowana jest nowa, posiada dodatkowe i niezależne wartości sondażowe. Nie oznacza to, iż dzięki tej metodzie jesteśmy w stanie przewidzieć, co w przyszłości wybierze społeczeństwo, kim zechce zostać, w jakim kierunku ono pójdzie. Metoda ta nie daje nam podstaw do przewidywania przyszłych wydarzeń, ich zestawu i przebiegu. Wydaje się jednak, iż metoda ta umożliwia głębszą niż dotąd diagnozę społeczeństwa, wskazuje na jego faktyczny etos, na jego ciągle tworzenie się. Wydaje się, że na jej podstawie i za pomocą odpowiedniej siatki pojęciowej uzyskano takie wyniki, na podstawie których możemy niejako podpowiedzieć społeczeństwu, w jakim kierunku należałoby iść, co wybierać, jak stwarzać dogodne warunki dla rozwoju kultury.

Porównując działania z pierwszej połowy lat 70-tych i początku lat 80-tych ukazano, że są one wyrazem i odbiciem zachodzących wówczas przemian ogólnospołecznych. Znajdujemy w nich ślady owych przemian. Ale to nie wszystko. Są one czymś więcej. Jak wynika z analizy tych działań, są one wypadkową wspomnianych czynników zewnętrznych, czyli panujących wówczas stosunków społeczno-politycznych, oraz czynników wewnętrznych, czyli świadomego i wolnego wyboru osób działających. Kierunek przemian można ująć w jednym zestawieniu, które podaje liczbę osób, które opisując działania podejmowane w 1981 r. zostały tak samo sklasyfikowane jak te, które odpowiadały w 1973 r.

Z badań naszych wynika, że niezależnie od zmian w czasie Polacy pomimo popełnianych błędów zazwyczaj koncentrowali się na osobie, a nie na sprawach materialnych. Nastawienie to jest zgodne z nurtem tradycji i kultury chrześcijańskiej. W człowieku jako osobie upatrywano głównie kryterium dobra własnego i wspólnego. Wydaje się, iż na tym tle na początku lat 80-tych doszło do zakwestionowania Gierkowskiej wizji społeczeństwa konsumpcyjnego.

Niewątpliwie otwarcie się Polaków przede wszystkim na osobę, na umiejętność jej dostrzegania przed sprawami materialnymi, jest świadectwem ich dojrzewającej myśli społecznej i wysiłku moralnego. Zdobyte te trzeba rozwijać, rozszerzać i podnosić na taki poziom, jaki jest możliwy do osiągnięcia. Trzeba podkreślić, że personalizm ujawniony przez naszych respondentów łączy się z uznaniem nadrzędności osoby jako bytu *sui generis*, między innymi w stosunku do spraw materialnych, głosi też nieredukowalność osoby do materii.

W 1981 r. zaznaczył się ogólny spadek refleksji nad materialną stroną życia. W porównaniu z 1973 r. zaznaczył się także znaczny wzrost troski o dojrzałą motywację działań, których przedmiotem były inne osoby. Nastąpiło bowiem przesunięcie od motywów celowościowych ku motywom zasadniczym.

Oznacza to, że na początku lat 80-tych zaczęto częściej odwoływać się do takich motywów etycznych jak prawda, godność, sprawiedliwość, dobro wspólne, wolność, odpowiedzialność, solidarność itp. Jak wynika z przykła-

ności reformatorskich ani cech buntowniczych właściwych wiekowi: wręcz przeciwnie — daje się zaobserwować jakby nadmierne przystosowanie młodych ludzi do zastanego świata wartości dorosłych”.

²² S. Nowak, *Niedaleko od jabłoni*, Polityka 20/1976/nr 15.

Tabela 4

Klasyfikacja	Na 10 respondentów z 1973 r. przypadło respondentów opisu- jących działania podjęte w 1981 r.
Działania dotyczące problemów	
— materialnych	7,1
— osobowych	11,2
w tym dotyczących	
— własnej osoby	4,9
— innych osób	15,2
Motywy działań:	
— celowościowe	7,1
— zasadnicze	15,0
Motywy działań dotyczących:	
— problemów materialnych:	
— celowościowe	5,2
— zasadnicze	8,2
— problemów osobowych	
— celowościowe	8,3
— zasadnicze	14,3

dowo podanych opisów te podstawowe wartości etyczne miały — zdaniem wielu współczesnych Polaków — stać się fundamentem bardziej autentycznego życia społecznego, gospodarczego i politycznego.

Owczcześni Polacy również dowiedli, że człowiek — wbrew wszelkim redukcjonizmom natury epistemologicznej czy też systemowej — jest przede wszystkim osobą, jest podmiotem swych czynów, podmiotem moralności, podmiotem dziejów, a nie tylko „odbiciem panujących stosunków społeczno-ekonomicznych”, nie tylko przejawem i wynikiem materii, ekonomii. Także w stosunku do niej jest podmiotem i twórcą w relacji do zastanych i opornych na zmiany stosunków społeczno-ekonomicznych.

Uzyskane przez nas wyniki badań obok funkcji informacyjnej mogą spełniać funkcję ostrzegawczą, formacyjną. Mogą one służyć do weryfikowania dotychczasowych programów i projektów dotyczących życia społecznego, do tworzenia dogodnych warunków dla rozwoju kultury, a tym samym bardziej autentycznego życia społecznego.